



# Wspomnienia z Kursu w Czersku 16-18

Kurs w Czersku trwał 10 dni, od 3 do 13 lipca. Był to krótki okres, który pozwolił nam wszystkim na chwilę uciec od życia codziennego, otaczających nas ludzi i znaleźć się we wspaniałym miejscu, aby zastanawiać się nad Słowem Bożym.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy czytaniem i komentowaniem „Manny”, co było zadaniem chłopców, lecz również płeć piękna miała w tym swój udział, dzieląc się refleksjami ze swoich ulubionych wersetów. Po społeczności porannej przystępowaliśmy do pysznego śniadanka, które dostarczało nam energii na pierwszą połowę dnia. Po śniadaniu była chwilka przerwy poświęcona toalecie porannej, po której przystępowaliśmy do rozważań nad Listem Jakuba. W te kilka dni udało nam się przebadać cały list, może nie tak dokładnie jak w zbiorach, ale wystarczająco, by każdy mógł wyciągnąć dla siebie różne wartościowe lekcje i rady.

Po badaniu korzystaliśmy z czasu wolnego, trwającego półtorej godziny. Niestety nie mogliśmy go wykorzystać aktywnie z powodu zazwyczaj padającego deszczu, więc najczęściej w tym czasie leniuchowaliśmy na naszych posłaniach, aby następnie wypoczęci słuchać wykładów wujka Krzysztofa Makarca na różne tematy m.in. o Nowym Jeruzalem z Księgi Objawienia. Po wykładzie przystępowaliśmy do kolejnego posiłku – obiadu. Całą kuchenną brygadą dyrygowała ciocia Lidzia Woźniak, dlatego każdy posiłek był wyśmienity, a szczególnie przygotowywane przez ciocię ciasta. Niektórzy mówili, że nawet w domu ich kubki smakowe nie doświadczyły takich pyszności.

Po południu mieliśmy tzw. studium, czyli badanie w grupach, które wymagało większego skupienia i zaangażowania, pewnie dlatego tę część najmilej wspominam, a była poświęcona doktrynom. Kiedy byliśmy już mocno wyeksploatowani umysłowo, czekała na nas długa przerwa, aż do kolacji. Najczęściej graliśmy w siatkówkę kiedy nam na to pozwalała pogoda, a gdy warunki pogodowe były niesprzyjające, mieliśmy czas na poznawanie się w inny sposób, czyli rozmowy. Na zakończenie dnia, w ramach społeczności wieczornych, rozmawialiśmy na stricte życiowe tematy.

Co prawda pogoda trzymała nas ciągle na bazie, nie jeździliśmy nad jezioro jak w ubiegłym roku, ale wycieczek nie brakowało, byliśmy na kajakach i w Gdańsku, gdzie też nas trochę zmoczyło.

Generalnie kurs oceniam bardzo pozytywnie, możliwe, że był lepszy niż zeszłoroczny. Cała młodzież wraz z kadrą dogadywała się znakomicie, co tworzyło fantastyczną atmosferę. Z podziwem wspominam również fizy-

czną sprawność wujka Makarca. Uczestniczył w każdym meczu siatkówki, piłki nożnej, jak również celująco radził sobie na kajakach.

Maciek Lipka

Dzięki łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, który w Swej dobroci pobłogosławił obficie zamierzenia braci organizujących kurs biblijny w Czersku, mieliśmy ten błogi przywilej przez 10 dni zbliżać się sercami i umysłami do Najwyższego, aby społecznie uwielbiać Jego święte imię poprzez modlitwy i pieśni, jak również zastanawiać się nad naukami wypływającymi ze Słowa, które nam zostawił, abyśmy potrafili doświadczyć, jaka jest wola Boża, dobra, przyjemna i doskonała oraz wprowadzając zalecenia Pisma Świętego w codzienne życie, i kształtować swoje charaktery, stając się lepszymi przed Jego obliczem.

Każdodziennie, zaraz po krótkim rozważaniu wersetu z manny i komentarzu przypadającym na dany dzień, badaliśmy fragment zaczerpnięty z Listu św. Jakuba.

Zastanawialiśmy się, w jaki sposób rozmaite **próby i doświadczenia** są wymagane w naszym życiu, aby należycie **ugruntować swoją wiarę**, szczególnie w czasach, w których przyszło nam żyć. Postępująca niewiara i ateizm upewniają nas w przekonaniu, iż żyjemy podczas wtórej obecności naszego Pana, który proroctwo zapowiedział ten stan rzeczy:

*Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? – Łuk. 18:8.*

Następną lekcją, którą wyciągnęliśmy z Listu św. Jakuba, był sposób jak należy postępować, aby otrzymać w przyszłości obiecany wieniec żywota. Ważnym elementem chrześcijańskiego życia jest codzienne **przezwyciężanie pokus**, wynikających z naszych własnych pożądlivości oraz świadoma rezygnacja z pociągających możliwości, które w godzinie pokuszenia oferuje nam świat. Będąc wszakże wykonawcami Słowa, a nie jedynie słuchaczami, powinniśmy przeglądać się w zwierciadle Pisma Świętego i dostrzegając swoje liczne wady i uchybienia, starać się wypracowywać cechy, które posiadał Pan Jezus, który jest najdoskonalszym wzorem.

Jedną z nauk moralnych ściśle związanych z naszym życiem, jest konieczność udowadniania swojej wiary po-



przez **uczynki**, którymi wydajemy świadectwo jak nasze przekonania oddziałują na sposób postępowania. Mając na pamięci zalecenie apostoła Piotra, który napomina z łagodnością:

*Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia - 1 Piotra 2:12.*

Ważną kwestią, na którą autor listu położył szczególny nacisk, jest również **umiejętność panowania nad językiem**. Brak kontrolowania wypowiedzianych przez nas słów wiąże się z poważnymi konsekwencjami. Okiełznanie swojego narządu mowy jest obowiązkiem każdego człowieka i chociaż wiemy, że *jeśli kto w mowie nie uchybia, ten jest mężem doskonałym*, mamy, w miarę naszych ziemskich możliwości, wypowiadać tylko to, co zgodne jest z Pismem Świętym i służy braciom ku wspólnemu zbudowaniu, aby na podstawie mów swoich dostąpić usprawiedliwienia (Mat. 12:37).

Ostatnim zagadnieniem, nad którym pochylił się podczas badania Listu św. Jakuba, była **modlitwa**. Wspólnie staraliśmy się znaleźć odpowiedź na pytanie, jaką rolę w naszym życiu odgrywa możliwość osobistego kontaktu z naszym Stwórcą.

W porze przedobiadowej, wykładami ze Słowa Bożego usługiwał nam brat Krzysztof Makarzec.

Pierwszy temat, „**Uczniostwo w szkole Chrystusowej**”, traktował o poszczególnych etapach poświęconego życia oraz o rozwijaniu się w poznaniu Prawdy. W szkole tej Pan Jezus jest naszym nauczycielem (Jan 13:13-14), a wytrwanie w Jego słowach jest jednoznaczne z byciem prawdziwym uczniem (Jan 8:31).

Kolejny wykład dotyczył **sumienia**, które zdefiniowaliśmy jako zdolność rozróżniania dobra od zła oraz poczucie sprawiedliwości. Rodzaje sumienia z jakimi możemy spotykać się w Biblii to: sumienie czyste (1 Tym. 3:5), słabe (1 Kor. 8:7-10,12), pokalone (Tyt. 1:15-16) i napiętnowane (1 Tym. 4:2 BT). Ważne jest, abyśmy dbali o nasze sumienia, gdyż mogą one obumierać poprzez ciągłe zagłuszanie.

Mieliśmy także możliwość wysłuchać pouczającej lekcji pt. „**Strach a bojaźń Pańska**”. Swoje rozważania wujek Makarzec oparł na wersetach: *Bać się Pana - znaczy nienawidzić zła* - Przyp. Sal. 8:13, oraz *Początek mądrości jest bojaźń Pańska* - Palm 111:10. Zostało podkreślone, że prawdziwa bojaźń oznacza uwielbienie dla Pana Boga, oddawanie Mu czci i pragnienie czynienia Jego woli.

Temat zaczerpnięty z Izaj. 28:16 dotyczył pojęcia „**Kamień Węgielny**”, przedstawiającego Pana Jezusa,

którego odrzucili budowniczy (naród izraelski za pośrednictwem uczonych w Piśmie i faryzeuszy). W dalszej części skupiliśmy się nad tematem „budowanie się jako kamienie żywe w dom duchowy” (1 Piotra 2:5). Wujek przedstawił nam proces obrabiania kamieni (charakteru) na budowę przyszłej, chwalebnej świątyni - Kościoła, który wybierany jest w czasie Wieku Ewangelii.

Ostatni wykład pt. „**Nowe Jeruzalem**” został, z powodu dużej obszerności zagadnienia, podzielony na 2 części. Miasto święte, zstępujące z nieba od Boga, tłumaczone jest jako nowy, doskonały rząd duchowy, Boski porządek rzeczy.

Na studium mieliśmy możliwość pracy w grupach, co pozwalało nam na dokładniejsze wgłębienie się w dany temat, który był pod rozwagę. Każdy z kursantów miał swój udział w opracowaniu wypisanych zagadnień wraz z szukaniem odpowiednich wersetów oraz w prezentacji efektów naszej pracy w szerszym gronie. Poruszaliśmy nauki doktrynalne takie jak: dusza, odrębność istot Pana Boga i Pana Jezusa, okup, chrzest, wysokie powołanie, zmartwychwstanie, sąd oraz Królestwo Boże i restytucja. Ze względu na zbyt dużą rozległość przytoczanych nauk, przytoczymy jedynie dwie z nich.

Pismo Święte definiuje duszę, jako ciało + dech życia. Czytam o tym w 1 Mojż. 2:7 (BG):

*Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek **duszą żywiącą**.*

Z wersetu tego wynika, iż człowiek nie ma duszy, lecz sam jest duszą.

Fałszywa nauka o równości Pana Boga i Pana Jezusa wzięła się z fragmentu: 1 Jana 5:7-8 (BG). Jednakże w najstarszych manuskryptach nie ma takiego wersetu, co dowodzi, że jest to ewidentnie nieprawdziwy zapis. Pan Bóg, Sam przez się egzystujący, posiada nieśmiertelność od początku; Pan Jezus otrzymał boską naturę po swoim zmartwychwstaniu, a w przyszłości dostąpi jej również Kościół (2 Piotra 1:4). Werselem, który jasno wskazuje odrębność natur (bytów) Pana Boga i Pana Jezusa (jednocześnie podkreślając zależność Ojciec-Syn), jest 1 Kor. 8:6.

Spółeczności wieczorne dotyczyły zagadnień związanych bezpośrednio z naszym życiem. Poruszane tematy skłaniały nas do refleksji nad tym, jak powinniśmy postępować w obecnym czasie, kiedy poza rozlicznymi błogosławieństwami, narażeni jesteśmy na wzmożone ataki księcia świata tego, który zaślepiając umysły niewierzących, działa w inny sposób niż w minionych wiekach, przemieniając się w anioła światłości (2 Kor. 11:14) i podając prawdę za błąd (szerzenie



błędnych nauk oraz zamieszanie ideologiczne). Społeczność na ten temat zatytułowana była „**Przeciwnicy w życiu chrześcijanina i bojowanie dobrego boju wiary**”. Rozważaliśmy również, jak okazywać Panu Bogu **wdzięczność** za wszystko, co tylko Jego Opatrzność raczy na nas dopuścić oraz staraliśmy się znaleźć odpowiedź na pytanie „**Co cię buduje?**”. Każdy mógł podzielić się osobistymi przemyśleniami, z jakich sytuacji, postaw braterskich lub nauk odnosi największe zbudowanie duchowe, w zborze, na kursie, czy na spotkaniach młodzieżowych. Inna ciekawa społeczność, na której omówiony został wpływ otaczających nas ludzi na kształtowanie własnego charakteru i światopoglądu, pt. „**Autorytety**”, poszerzyła nasze zrozumienie, z kogo powinniśmy brać przykład. Uznanie, szacunek i poważanie słusznie należą się naszym rodzicom, którym zawdzięczamy poznanie Prawdy oraz sługom zborowym i pozostałym członkom zgromadzenia, którzy odegrali znaczącą rolę w wychowaniu nas zgodnie z zaleceniami Słowa Bożego. Pomostem pomiędzy naukami moralnymi a doktrynalnymi była społeczność o tym, **co odróżnia nasze zrzeczenie od innych wyznań**. Poznaliśmy poglądy grup religijnych najbliższych nam ideowo oraz na podstawie Pisma Świętego omówiliśmy, dlaczego ich nauki uważamy za błędne.

Jestem niezmiernie uradowany, iż mogłem przez ten krótki czas przebywać wśród osób, od których mogłem się wiele nauczyć i spędzać wspólnie czas na wielbieniu Pana Boga. Odczułem błogostawieństwo i społeczne zbudowanie, za co wdzięczny jestem Dobremu Ojcu, który daje nam takie sposobności, zastanawiania się nad Jego Słowem.

Mikołaj Kopak

Kurs w Czersku na długo pozostanie w mojej pamięci.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy badaniem Listu św. Jakuba, który zawiera wiele ważnych nauk dotyczących naszego codziennego życia i skłania do refleksji. Wujek Krzysztof Makarzec służył nam wykładami na tematy takie jak: „Uczniostwo w szkole Chrystusowej”, „Dobre sumienie”, „Boża Budowla” oraz „Nowe Jeruzalem”. Przez rozważania te wujek przybliżał nam zamysł Pana Boga w stosunku do nas i całej ludzkości.

Na popołudniowym studium dzieliliśmy się na grupy, co pozwalało nam na dogłębsze rozważania. Tematyką naszych studium były nauki doktrynalne: dusza, istota

Pana Boga i Pana Jezusa, okup, wysokie powołanie, chrzest, zmartwychwstanie, sąd i restytucja oraz Królestwo Boże. Są to bardzo ważne tematy i myślę, że każdy z kursantów odniósł zbudowanie.

Społeczności wieczorne były nieco inne, często odbywały się przy ognisku. Był to doskonały czas, aby więcej pośpiewać, porozmawiać o problemach i sytuacjach dotyczących nas każdego dnia. Mówiliśmy o wdzięczności, o tym co nas buduje, czym nasza społeczność wyróżnia się od innych. Mogliśmy również zadawać nurtujące nas pytania.

Czas wolny spędzaliśmy na rozmowach, spacerach, grze w siatkówkę oraz badminton. Mimo kiepskiej pogody byliśmy również na dwóch wycieczkach. Na jednej zwiedziliśmy Gdańsk, a na drugiej popływalibyśmy kajakami.

Dziękuję całej kadrze, kierownikom za zorganizowanie tego kursu i dbanie o to, abyśmy czuli się na nim jak najlepiej. Jednak najbardziej dziękuję Panu Bogu za to, że pozwolił nam się spotkać i tak obficie pobłogosławił ten kurs.

Justyna Szczap

Tegoroczny kurs w Czersku, w którym uczestniczyłam, zostanie dla mnie, jak i zapewne większości kursantów, jednym z tych wspomnień, do których będziemy powracać z ogromną chęcią i uśmiechem na twarzy.

Na kursie badaliśmy List św. Jakuba oraz poznawaliśmy podstawowe doktryny naszego zrzeczenia. Natomiast wykłady, w których usługiwał wujek Krzysztof Makarzec, miały nam przybliżyć tematy dotyczące naszego życia oraz czasów przyszłych. Dzięki tym społecznościom mogliśmy poszerzać swoją wiedzę i przybliżać się do Pana Boga.

Mieliśmy również okazję na kursie do wspólnych gier oraz wycieczek, podczas których spędziliśmy miło czas i zacieśniliśmy więzi.

Choć pogoda pozostawiała wiele do życzenia, razem z kadrą i resztą kursantów udało nam się podczas tego kursu stworzyć niepowtarzalną atmosferę.

Weronika Byrdziak

Kursanci